

Teresa Wosińska-Mazo
ul. Warszawska 26 m 2
05-200 Wołomin

Wołomin, 28.01.2021 r.



Szpitala Powiatowego w Wołominie
ul. Gdyńska 1/3
05-200 Wołomin

Szanowni Państwo...

W dniach 26 grudnia 2020r. – 22 stycznia 2021r. przebywałam na Oddziale Chorób Wewnętrznych I w naszym wołomińskim szpitalu, gdzie trafiłam w bardzo ciężkim stanie z ostrym zapaleniem krtani, zapaleniem płuc, zidentyfikowanym COVID-19, zakażeniem SARS CoV-2 mając ponad 80% zajętych płuc.

To tu trafiłam na wspaniałą kadrę medyczną począwszy od bardzo troskliwych lekarzy (**dr Dorota Świętojańska i Ola Kurek** – wspaniali fachowcy i przede wszystkim cudowni ludzie) poprzez pielęgniarki, opiekunki, salowe aż po żołnierzy WOT. To oni są na pierwszej linii walki z tą tak bardzo podstępą chorobą – chylę nisko czoło przed nimi dziękując za uratowanie mi życia, nieustanną troskę o moje zdrowie oraz za bardzo dobrą opiekę.

Szanowni Państwo...

Oddział Wewnętrzny jest oddziałem specyficznym. Możemy nigdy nie trafić na oddział neurologiczny czy chirurgię ale na oddział wewnętrzny wcześniej czy później trafimy wszyscy. Najpierw poprzez naszych schorowanych rodziców czy innych bliskich a potem my sami z różnym „zestawem” chorób i w różnym stanie – i tu czeka na nas cały sztab osób, by pomóc nam jak najlepiej i jak najszybciej. Często wielu mieszkańców mówi, „że to umieralnia”. Chcę powiedzieć, że na takie określanie naszego szpitala nie ma mojej zgody – we wszystkich szpitalach ludzie umierają. **Takim określeniem wyrządzamy ogromną krzywdę ludziom, którzy tu bardzo ciężko pracują by ratować nasze życie, zdrowie.** Tajemnicą, której nikt nie jest w stanie wyjaśnić i nie wyjaśni jest fakt, że umiera człowiek z covid-19 dosyć młody mający np.: 50% zajętych płuc a przeżywa osoba w bardzo podeszłym wieku mająca 70 – 80% zajętych płuc. Z tego co zaobserwowałam podczas mojego

mająca 70 – 80% zajętych płuc. Z tego co zaobserwowałam podczas mojego pobytu w szpitalu – nikt nie trafia tu tylko z rozpoznanym covid-19 lecz z całym swoim bagażem innych chorób.

Ale byłoby zbyt pięknie gdybym napisała same pochwały. Łóżko szpitalne w chorobie to „nasz mały hotelik 5*”. Dlatego kiedy już wychodzimy z najtrudniejszego okresu choroby chcielibyśmy mieć pewien „komfort”, który pomoże nam szybciej dojść do siebie: móc usiąść na krzeselku do posiłku, który zjemy przy stoliku przy łóżku, móc pójść do toalety z kroplówką. Niestety, stojaki do kroplówek są ciężkie, stalowe pamiętające początek działalności szpitala (obecny koszt stojaka na kółkach to ok. 150,00 zł), stoliki i krzeselka przy łóżku to rzadkość (ceny też nie są wygórowane). Może warto byłoby pomyśleć o dotacji celowej? Bo mnie w tej chwili cisną się na usta słowa piosenki: „Gdybym był bogaty... ..” – wiedziałabym co zrobić.

Droży Radni, a może byście podjęli odpowiednie uchwały dotyczące wyposażenia Oddziału Chorób Wewnętrznych naszego szpitala w ciut nowocześniejszy sprzęt. Kiedy za jakiś czas trafią tam Wasi bliscy w różnym stanie chorobowym, będzie chcieli jak najlepszej opieki i wyposażenia, którego zabraknie dla nich, aby stworzyć im komfort pobytu w szpitalu zadajcie sobie co zrobiłem/am aby ten stan poprawić? Czy tylko walczyłyście/am o stołek radnego wdając się kłótnie polityczne?

Jeszcze raz tą drogą wyrażam swoją i mojej rodziny ogromną wdzięczność całej Kadrze Oddziału Chorób Wewnętrznych z jego Kierownikiem – Panią dr **Katarzyną Kamińską**.

Jeżeli ten mój mały apel spowoduje wyposażenie tego oddziału w ten drobny sprzęt dla każdego łóżka, serce moje będzie przepelnione jeszcze większą radością i wiarą w ludzi...

Do wiadomości:

- a/a

- Dyrektor Szpitala Powiatowego w Wołominie

- Kierownik Oddziału Chorób Wewnętrznych dr Katarzyna Kamińska

- mieszkańcy Wołomina